

# Danuta Mastalska

---

## Matka Boża Murkowa : Obrończyni wiary

---

Salvatoris Mater 13/1/2, 364-367

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kult wizerunku Matki Bożej Murkowej wyraża wiarę w macierzyńską obecność Maryi w życiu Kościoła. Ujawniła się ona szczególnie w chwilach zagrożeń – zwłaszcza podczas oblężenia Krosna przez wojska Rakoczego (1657 r.). Zwycięstwo przyszło wkrótce po złożonych przed wizerunkiem ślubami (istnieje też przekaz o czerwonej włóczni, która ukazała się na niebie czy też w ręku Maryi, wywołującej przerażenie wroga) (s. 90).

Autorka wspomina również inne wizerunki maryjne, z którymi wiąże się wiara w obecność i pomoc Maryi (s. 91). Wiara w pomocną obecność Maryi łączyła się od początku z obrazem Matki Bożej Murkowej. Świadczą o tym liczne wota pozostawione przez doświadczających łask, i szczególne nabożeństwo do Maryi (s. 92-93). Wiara w macierzyńską opiekę Maryi była zawsze obecna w chrześcijaństwie. Maryja pozostaje też dla nas wzorem nadziei, miłości i wiary. Kościół podąża Jej śladem. Wspomożycielka wiernych pragnie umacniać naszą wiarę (s. 94-97).

W Podsumowaniu Autorka stwierdza, że tytuł *Obróńczyni wiary* ma zakorzenienie w historii obrazu, jego kulcie i historii Krosna, jak też w chrześcijańskiej Tradycji (s. 97).

W kolejnym artykule książki o. St. C. Napiórkowski odpowiada na zadane mu (jak stwierdza: prowokacyjne) pytanie: *Czy Matka Boża potrzebuje korony?* (s. 99-117). Wspomina swoją czterdziestoletnią historię zmagania się z tym tematem i nie zamierza od razu stawiać odpowiedzi, lecz po naświetleniu problemu z różnych stron, zestawić dostrzeżone przesłanki i z nich wyciągnąć wnioski (99-100).

Wpierw formułuje przesłanki polskie, wyprowadzając je na początek z wypowiedzi ks. Lucjana Baltera na Kongresie w Huelva (1992 r.), powtórzonej na Kongresie w Częstochowie (2000 r.). Zwraca uwagę na spostrzeżenie ks. L. Baltera, w którym stwierdza różnicę między dawnymi a współczesnymi koronacjami (dawne były dziełem narodu i broniły tego, co narodowe; obecne, pogłębiały więc episkopatu z narodem, czyniły go reprezentantem narodu) (s. 100-102).

Następnie przedstawiona przesłanka wynika z faktografii polskich kazań koronacyjnych, sporządzonej przez Krzysztofa Stańka i odpowiedzi na ich teologię. Autor cytuje liczne wnioski przedłożone przez Stańka, które wyłaniają się ze wspomnianych kazań. Zawierają one wiele dojrzałych teologicznie tez dotyczących obrazu Boga, Chrystusa, Ducha Świętego, choć zasadnicza treść skupia się na Maryi (najmocniejszy jest element psychologiczny i emocjonalny). Jeśli chodzi o eklezjologię kazań, koncentruje się ona wokół sytuacji społeczno-politycznej Kościoła w Polsce (s. 103). Są też obecne wątki narodowo-religijne i moralno-społeczne, jak też dotyczące samego aktu koronacji, niemniej w kazaniach

nie poświęca się wiele miejsca tematowi koronacji i koron (s. 104). Podobnie było w kazaniu (które wspomina Autor) na 30-lecie koronacji Matki Bożej Ostrobramskiej (w Białymstoku), wygłoszonym przez abpa Karola Wojtyłę w 1977 r. (s. 104-105).

W następnej kolejności S.C. Napiórkowski przechodzi do przesłanek ogólnokościelnych, biorąc pod uwagę trzy dokumenty: *Fulgens corona*, *Ad caeli Reginam* i *Obrzędy koronacji Najświętszej Maryi Panny*. Pierwszy z dokumentów, mimo że ma w tytule koronę, nie omawia jej tematu. Koncentruje się na tajemnicy Niepokalanego Poczęcia i nieco na Wniebowzięciu (s. 105-106). W drugim – Pius XII przedstawia teologiczne uzasadnienie koron Maryi, które jednak nie jest wystarczające: *skoro Matka Pana, skoro Matka nasza, skoro współdziałała ze Zbawicielem – więc Królowa. Jednak od matki do królowej nie taka prosta droga* (s. 107). Trzeci rozpatrywany dokument to *Ordo coronandi imaginem Beatae Mariae Virginis* wydany przez Kongregację Sakramentów i Kultu Bożego (1981 r.). Zawiera on uzasadnienie teologiczne dla koron Maryi, mianowicie: Maryja jest Matką Syna Bożego i Króla mesjańskiego, Towarzystką Odkupiciela, uczennicą Chrystusa, członkiem Kościoła. Zatem chodzi o religijny charakter koron Maryi (s. 107-110).

Teksty koronacyjne (które zostały tu przytoczone) mają wprawdzie odniesienie do Chrystusa (m.in. do oddania się Jemu), w części II ukazują Maryję. Autor zwraca uwagę, że tytuł Królowa dookreśla przymiotnik Najmiłościwsza (s. 110-112).

Modlitwa koronacyjna ukazuje królowanie Maryi miłosierdziem, wstawiennictwem i pośrednictwem. S.C. Napiórkowski stawia pytanie tym tekstom, w jaki sposób wyrażają one wiarę w królowanie Chrystusa i Maryi. Odpowiada następująco: *Jeśli chodzi o Chrystusa Króla – jest On Królem wszechświata; jeśli chodzi o królowanie Matki Bożej, to lud używa opieki swojej Królowej. Takiego rozumienia królewskości Maryi doświadczamy w praktyce pobożnościowej: Chrystus Król kojarzy się z godnością, wielkością, władzą i dystansem; Maryja Królowa, z opieką, miłosierdziem, pomocą wspomóżeniem i bliskością, co zachęca do używania i liczenia na pomoc* (s. 112). Modlitwa kierowana do Chrystusa dotyczy spraw wielkich, ostatecznych, ale i drobnych, bliskich człowiekowi, jednak za wstawiennictwem Maryi. W liturgii słowa jest mowa o Królowej jako Szafarce Bożych darów i Najmiłościwszej Królowej (s. 113).

W sformułowanych wnioskach końcowych Autor wprawdzie przytacza argumenty podważające zasadność koronowania Matki Bożej, a to ze względu na: świadectwo biblijne, zgodnie z którym Maryja nigdy nie domagała się koron, jak też korona dla Niej nie może być *prezenterem* naszym, lecz Wszechmocnego; Maryja nazywała siebie Służebnicą (to

Jej decyzja); podobnie uczy Magisterium Kościoła i liturgia (o koronie chwały w niebie); korony są ahistoryczne – czasy królów minęły; tytuł królewski jest uwarunkowany politycznie, historycznie, psychologicznie. Pomysł ogłoszenia Chrystusa Królem Polski budzi niesmak, a ogłosiliśmy Maryję Królową Polski i to nie razi; w żadnym z objawień Maryja nie ukazuje się w koronie (s. 114-115).

Następnie S.C. Napiórkowski formułuje racje za koronacją: słowo Boże nazywa Maryję Matką Pana, który jest Królem, a więc Ona jest Matką-Królową; po drugie, koronowanie Jej przez nas to wyraz naszej miłości i ograniczonych możliwości (Autor przedstawia analogię; Jan Paweł II nie potrzebował doktoratu *honoris causa* KUL, ale potrzebował go KUL, więc Papież za niego dziękował) (s. 116-117).

Na kolejnych stronach ks. Kazimierz Belch przedstawił refleksję dotyczącą współczesnych zagrożeń wiary (s. 119-137). Takim właśnie zagrożeniem jest postmodernizm. Nurt ten kwestionuje nowoczesność cechującą się wiarą w ludzki rozum i postęp. Na podłożu tego nurtu rozwinął się sekularyzm i laicyzacja – Bóg wydawał się niepotrzebny. Tak również rodziły się dyktatury polityczne i hegemonia mediów. Postmodernizm odrzucił wszelką pewność, zerwał z ciągłością historyczną, podważył obiektywne prawdy, tym samym zaprzeczając też sensowi i wartościom absolutnym. Wyniósł na piedestał wolność i tolerancję (absolutyzując te wartości, wbrew własnym założeniom) (s. 120-121). *Cechą ponowoczesności jest nieprzejrzystość, płynność i niepewność sytuacji społecznych, w jakich ludziom przychodzi działać. Ogromne zróżnicowanie wartości i interesów pomiędzy jednostkami i grupami społecznymi prowadzi do skrajnego relatywizmu i utraty prostych drogowskazów, pozwalających oceniać działania i sytuacje społeczne* (s. 122).

Religia, która może przywrócić sens i nadzieję, jest jednak traktowana selektywnie – konsumpcjonistyczne nastawienie odrzuca jej wymagania. Tak narodziła się (promowana przez media) pseudoreligia – *New Age* (mocno powiązana z postmodernizmem) (s. 123). Sama w sobie nie jest jednorodna, lecz zawiera elementy różnych pseudoreligii (m.in. różokrzyżowców, teozofii, antropozofii), jak też religii Dalekiego Wschodu. Korzeniami swymi sięga starożytnej gnozy, hinduizmu i żydowskiej kabały (s. 124). Idee *New Age* szerzą u nas czasopisma promujące tajne wierzenia i praktyki, tłumaczenia książek wydanych na Zachodzie, jak też zakładane w tym duchu towarzystwa, instytucje, szkoły, przedszkola. Sprowadza się z Zachodu instruktorów prowadzących szkolenia, kursy, tworzy się centra medytacji transcendentalnej prowadzące do zmiany świadomości. *New Age* przyciąga katolików i wprowadza w nauki i praktyki sprzeczne z chrześcijańską doktryną (m.in. nie uznaje abso-

lutnej prawdy i dobra, przyjmuje reinkarnację, akceptuje niemoralność, sprzyja feminizmowi – w tym reinterpretacji Biblii) (s. 125-127).

Autor podaje różne statystyki dotyczące zaangażowania chrześcijan w praktyki związane z *New Age* w Zachodniej Europie, a także w Polsce. Zaznacza, że wielu Polaków uważa, iż wszystkie wyznania mają równą wartość. *Toteż urogiem wierzących chrześcijan jest nie tyle laicyzacja, ile rozdrobnienie wiary i zanikanie granic między poszczególnymi wyznaniami, religiami i różnego rodzaju wierzeniami* (s. 128).

Aby obronić chrześcijańską wiarę, potrzeba zaangażowania duchownych i świeckich w nową ewangelizację i tworzenie małych wspólnot kościelnych. Ponieważ ideologia postmodernizmu i *New Age* podważa podstawowe prawdy wiary, niezmiernie ważna jest troska o integralność wiary – w centrum głoszenie Osoby Chrystusa jako Dobrej Nowiny (s. 129-130). Autor podaje konkretne sugestie pastoralne istotne w nowej ewangelizacji (m.in. mówi o wykorzystaniu mediów) (s. 130-132).

Fundamentalne znaczenie ma tworzenie małych wspólnot kościelnych, będących środowiskiem rozwoju życia religijnego (Autor wylicza różnorakie ich zalety). Pomagają one wierzącym zaspokoić te potrzeby i aspiracje, których poszukiwanie kieruje ich ku pseudoreligiom i sektom. Wspólnoty te są wyzwaniem dla duszpasterstwa, gdyż wymagają odpowiednich środków formacji (s. 133-137).

Refleksję pastoralną dopełnia temat opracowany przez ks. Waldemara Janigę o roli katechezy w obronie wiary (s. 139-166). Podkreśla on apologetyczną funkcję katechezy i przypomina jej cel: spotkanie, zjednoczenie i zażyłość z Jezusem, oraz formułuje jej zadania: *rozwijanie poznania wiary, wychowanie liturgiczne, formacja moralna, nauczanie modlitwy, wychowanie do życia wspólnotowego, wprowadzenie do misji* (s. 140).

Wśród przyczyn kruchości i zaniku wiary wskazuje (za Dyrektorium katechetycznym dla Polski) brak znajomości wiary lub jej fragmentaryczne, powierzchowne przyswajanie. Wyjaśnia pokrótce wymienione wyżej zadania i zauważa, że przez nie katecheza realizuje swój podstawowy cel: prowadzenie katechizowanego do dojrzałości, początkowego nawrócenia i wyznania wiary (s. 141-143). Następnie Autor przybliża osobowe uwarunkowania w procesie rozwoju wiary katechizowanego, znajdującej się w relacji do jego rozwoju osobowego. Katecheza bierze udział w tym jego podwójnym dojrzewaniu (w oparciu o środki nadprzyrodzone: słowo Boże i sakramenty). Pomaga odkryć sens życia i odczytać osobiste powołanie (s. 143-145). *Katecheza, której celem jest wiara dojrzała, ma być oparta na zaufaniu do Boga Ojca, który objawia się w Chrystusie, winna również refleksyjnie i egzystencjalnie interpreto-*